

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Przedostatni numer

w tym kwartale, więc czas najwyższy zapisać sobie Gazetę na nowy kwartał.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wygody Czytelników naszych kwit do zapisania Gazety na pocztę. Kto już Gazetę zapisał, niech kwit ten wręczy sąsiadowi lub przyjacielowi i zachęci go do zapisania Gazety na nowy kwartał.

Czas teraz do czytania stósowny, a korzyść z czytania także wielka. Niech więc nikt nie żałuje tych kilku trojaków, i niech sobie pisemko nasze zapisze, a będzie miał w długie wieczory zimowe miłą i pożyteczną rozrywkę.

„Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość niedzielny“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę.

Wiarusy na Warmii! Zapisujcie, czytacie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“, gdyż to Wasze pismo.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm bawi obecnie na polowaniu w puszczy rominckiej w naszej prowincji.

— Sprawa Hammersteina i pastora Stöckera, którzy pisywali do siebie listy, jakby Bismarck od wpływów odsadzić, zabiera coraz większego rozgłosu. Różne przytem intryki dworskie wychodzą na jaw. W dodatku wykryto, że Hammerstein, redaktor konserwatywnej i półurzędowej gazety prowadził hulaszczę życie, tak, iż w 10 latach przehulał blisko milion marek, zarywając najwybitniejszych urzędników. Po prostu oszukiwał ludzi na wielką skalę. Teraz jeszcze chcą socjaliści ogłosić drukiem 80 listów, które będą omawiały prywatne życie byłego redaktora. Brzydka to rzecz, która kompromituje całe stronnictwo konserwatywistów, owych osławionych junkrów, którzy się uważają za najlepszych przyjaciół tronu, ale nie zawsze tak postępowali, jak publicznie głoszą.

— W gazetach niemieckich przytaczają jako odpowiedź owemu żydowskiemu kupcowi w Zgorzelicach, który 10 tysięcy marek ofiarował na dom marynarski w Kilonii pod tym warunkiem wypłaty, jakżąd zostanie pierwszym oficerem w armii niemieckiej, publikacją pewnego kupca chrześcijańskiego. Otóż pewien kupiec z Wrocławia, który się zgorszył żydowską bezczelnością, podpisał również 10 tysięcy marek na ów dom z dopiskiem: „Płatne w tym dniu, w którym ostatni żydowski parobek w oknach książęcych albo ministeryalnych zostanie wystawiony“. — Gazety dodają, które 10 tysięcy marek przytułek dla marynarzy wprzód odbierze?

— O projekcie przeciw przewrotowi ciągle jeszcze gazety niemieckie obszernie

się rozpisują. Obiegają co do tego jak naj-sprzeczniejsze wieści. Nawet wiadomości w gazetach półurzędowych nie są zgodne w tem, czy projekt taki zostanie przedłożony czy nie. Jedne dowodzą, że projekt zostanie na pewno przedłożony parlamentowi, a ponieważ kanclerz książę Hohenlohe nie chce na to się zgodzić, dla tego weźmie dymisję. Drugie znów przeczą temu i piszą, że nie ma mowy o żadnym nowym projekcie przewrotowym.

— Rząd, jak się zdaje, nie myśli odstąpić od podatku na tytoń, choć już dwa razy poniósł klęskę w parlamencie. W tym celu zamierza sekretarz stanu hr. Posadowski udać się do południowych Niemiec, ażeby rządu tamtejsze nakłonić, by w Radzie związkowej głosowały za wypracowaniem odnośnego projektu. Rząd jest tego zdania, że na tytoń musi być większy podatek nałożony, bo pieniądze rządowi są niezbędnie potrzebne. Rząd w nowym projekcie chce już zrobić takie ustępstwa, że cygara tańsze aż do 6 fen. nie mają być opodatkowane, za to ma być do większego podatku pociągnięty tytoń importowany.

Hiszpanie mają na Kubie już około 100000 wojska. Powstanie czerpie zasiłki nie tylko od obywateli amerykańskich prywatnie, ale także potajemnie od rządu Stanów Zjednoczonych. Ztąd pochodzi, że bunt rośnie i trudno go zwalczyć. Siły powstańcze liczą na 26000 zbrojnych. Hiszpanie mieli nowe nieszczęście, gdyż w pobliżu Hawany rozbił im się krzyżownik. Większą część załogi uratowano, lecz kilkunastu marynarsów utonęło razem ze statkiem.

We Włoszech rozpoczęły się uroczystości masonskie z powodu 25-letniej rocznicy zabrania Rzymu Ojcu św. ogólnym Zjazdem stowarzyszeń strzeleckich. W Zjeździe wzięło udział około 50000 strzelców, a także bardzo wielu delegatów zagranicznych, mianowicie niemieckich. Na uroczystość tę przybył także król Humbert wraz z królową i następcą tronu. Zjazd zagał dłuższą mową prezes włoskich ministrów Crispi. W mowie swej dziękował przedewszystkiem zagranicznym delegatom, że na Zjazd przybyli. Następnie strzelcy udali się w pochodzie do Panteonu, ażeby złożyć wieniec na grobie Wiktora Emanuela. W pochodzie tym brały udział także oddziały wojska i marynarki.

Polak na czele rządów w Austrii.

Hrabia Kaźmierz Badeni obejmie ministerstwo 2 października; dnia 29 października ma być rada państwa, tj. parlament zwołany.

Polak na czele rządów Austrii, drugi Polak Biliński obok niego jako minister, trzeci Polak hr. Gołuchowski jako minister

spraw zagranicznych, — trzech Polaków na pierwszych i do tego tak wpływowych stanowiskach — to za wiele w oczach Niemców austriackich. „Neue Freie Presse“, organ żydów i zagorzalców niemieckich w Wiedniu, nie może też tego strawić i żżyma się strasznie. Widzi naprzód w przyszłości, że Austria wydana zostanie na łup Polakom i Czechom, te dwa narody będą w Austrii przepisywały prawa wszystkim, Niemcom też. Kiedy hr. Badeni zwiedzał niedawno wystawę czeską w Pradze — pisze też gazeta — Czesi powitali go okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ — witali go nie jako urzędnika cesarskiego, ale jako Polaka. „Neue Freie Presse“ wróży Austrii najgorszą przyszłość. Tak Polacy jak Czesi dążą do odbudowania dawniej Polski i dawnych Czech, a uczynią to na koszt dynastii Habsburskiej i na koszt Niemców w Austrii! Tak lamentuje dziś najstarszy organ Niemców i Żydów w Wiedniu. Niepotrzebnie, boć przeciw Polacy na takich wysokich stanowiskach mogą pracować nie tylko dla narodu polskiego, ale także dla monarchii austriackiej.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezja. Pelplin. Druga serya rekolekcyi w której brało udział przeszło 70 księży, zakończyła się w piątek jeneralną Komunią św., której udzielił najprzew. ks. Biskup i którą wszyscy ofiarowali na intencją Ojca św. Przed odjazdem wysłali, z najdostojniejszym Arcypasterzem na czele, do Rzymu na ręce Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII telegram, w którym wyrazili oburzenie z powodu spełnionej przed 25 laty grabieży Rzymu.

W Krakowie umarł w pałacu biskupim we wtorek o w pół do 7-mej rano ks. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński. Zmarły urodzony 1821, piastował podczas powstania polskiego w roku 1863 godność arcybiskupa warszawskiego. Krótko tylko był arcybiskupem warszawskim. Wywieziono go na wygnanie, gdzie przepędził 25 lat. Powróciwszy, sterany na zdrowiu, osiadł w Galicji. Był to kapłan świątobliwy, pełen głębokiej nauki, nieustraszony obrońca wiary św., pasterz gotów poświęcić życie za owe swoje. Przytem kochał serdecznie swój kraj polski i bolał gorąco nad okrucieństwami, jakich się dopuszczali Moskale na powstańcach polskich i nad prześladowaniem kościoła katolickiego w Polsce.

ODEZWA:

Kochani Rodacy!

Wygnani przez biedę z ojczyzny, przyszliśmy szukać na obczyźnie chleba. Znaleźliśmy tu, prawda, pracę i utrzymanie, ale wyższe dobra, tj. wiara nasza św. została zagrożona, gdyż brak tu był wielki polskiej opieki duchownej. Byli

prawda polscy misjonarze, jak wielbny ks. Szotowski i ks. dr. Liss, ale czyż jeden kapłan podjąć może pracy nad kilkudziesięciu tysiącami Katolików-Polaków? Wiel. ks. dr. Liss widząc nasze opuszczenie, założył „Świętojązafacie“, które zdającym chłopcom polskim udziela wsparcia, aby mogli się uczyć i kiedyś zostać księżmi i nieść nam pociechy religijne. Dopóki ks. dr. Liss bawił wśród nas, kasa „Świętojązafacie“ miała zawsze dosyć zasobów, by wspierać swych stypendyatów, lecz skoro założyciel „Świętojązafacie“ przekroczył granicę Westfalii, zaraz ludzie nieżyczliwi Polakom zaczęli podkopywać byt „Świętojązafacie“ i obecnie znów w kasie niedobór. Cel „Świętojązafacie“ jest chwalebny — a więc niech nikt nie da się zwieść złej woli. — „Świętojązafacie“ jest tylko jedno, t. j. założone przez ks. dr. Liss'a. Jeżeli ktokolwiek zbiera lub każe zbierać i powiada, że obrócone zostaną na „Świętojązafacie“, a potem pieniądze tych na ręce kasyera do Bochum nie pośle i pieniądze nie zostaną w żadnej gazecie pokwitowane, ten dopuszcza się bezprawia, bo, jak wyżej powiedziano, jest „Świętojązafacie“ tylko jedno; a więc nie wolno pieniędzy na ten cel zbierać i obracać ich potem na inne cele.

Odzywamy się do wszystkich Rodaków, którym nie tylko własne dobro, ale i dobro Rodaków, którzy po nas pracować będą na obczyźnie leży na sercu, aby wedle sił popierali „Świętojązafacie“: składając swój grosz wdowi na ołtarzu wspólnej naszej sprawy katolickiej. Pośredniczy w zbieraniu składek każdy prezes polskiego towarzystwa — a można też posyłać wprost do kasyera „Świętojązafacie“ pod adresem: Pan Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstrasse 17a.

Piotr Stankowiak, Lütgendortmund.
Ludwig Tacka, Lütgendortmund. Walenty Piotrowski, Wiemelhausen. Fr. Skorupa.

Przypomniał sobie, że Pan Bóg jest.

—

Jeden robotnik szedł do lasu na robotę z dwoma synami. W drodze spotkał ich jakiś człowiek, trochę niby pan i dalej w pogadankę: dzień dobry! a gdzie to idziecie? a za czym? Oni mu odpowiedzieli, że idą do lasu na zarobek.

— Ileż wam płacą? — pyta dalej.

— Powiada ojciec, że jak kto zarobi, tak pan płaci.

— Oj, głupi ludzie — powiada — robicie na panów i gburów jak woły, a oni wam płacą, jak chcą.

— Mój panie — powiada na to robotnik — wszyscy panami być nie możemy, bo któżby świnie pasał? Sam Pan Jezus powiedział te słowa: „Biednych zawsze mieć ze sobą będziecie.“ I sam biednym się urodził, choć Bogiem był, a jakby chciał, żeby inaczej było, to byłby inaczej postanowił. Nie widzi pan, ile to różności na świecie? I gwiazdy są rozmaite i chmury i ziemia jest rozmaita i stworzenia przeróżne i przeróżne drzewa, rośliny kwiaty i kamienie. Więc to i między ludźmi tak musi być, kiedy tak Pan Bóg postanowił. I tak dobrze jest, bo jedni drugich potrzebują i jedni z drugich żyją. Każdy w swoim stanie może okazać cnotę i zasłużyć sobie na niebo.

Bottrop, M. Maliński, Ueckendorf. Stanisław Zieliński, Oberhausen. Marcin Adamczak, Frohnhausen. Jan Szymański, Annen. Piotr Kaczmarek, Altenbochum. W Porwol, Barop. Ignacy Siekierka, Langerdreer. Franc. Antoniak, Wetter. Franciszek Gołębiecki, Höntrop. Maciej Maleszka, Hüllen. Jan Korpus, Hofstede-Riemke. Antoni Majchrzak, Westbraubauerschaft. Maciej Makowski, Witten. Stefan Rejer, Wattenscheid. Jan Maćkowiak, Castrop. Jan Terakowski. Habinghorst. Andrzej Szałata, Habinghorst, Wincenty Sobek, Bochum. Jan Kaczmarek, Bochum. Jakób Żynda, Langendreer.

Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W poniedziałek przed południem pojechał obywatel p. Orłowski z wybudowania do Zazdrości po drzewo wraz z swym robotnikiem Bana. W lesie poszedł pan O. szukać swego drzewa, a robotnik został przy koniach. Krótco potem konie biegnęły bez kuczera, a lecący za nimi parobek leśniczego opowiedział p. O., że tam, gdzie konie się zatrzymały, leży robotnik bez życia. I rzeczywiście znaleziono go z rozłupaną głową na ziemi. Ciało przywieziono do miasta. Śledztwo wykaże, czy zaszło tu nieszczęście czy zbrodnia. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i czworo dzieci.

— Zeszłej soboty uwolniono z tutejszej katolickiej szkoły dziewcząt 42 uczennice, a z katolickiej szkoły chłopców 39 uczni. Z ewangelickiej szkoły uwolniono ogółem 23 dzieci. Do opuszczających szkołę przemówił w katolickiej szkole ks. kanonik Karau, w ewangelickiej rektor p. Woelk.

— W poniedziałek rozpoczęły się tu posiedzenia sądu przysięgłych. W pierwszej sprawie otrzymała niezamężna Paulina Badschwina z Wartemborka za krzywoprzysięstwo 9 miesięcy więzienia. Parobek Wilhelm Janowski z Szczytna za krzywoprzysięstwo i kradzież otrzymał 1 rok i 1 tydzień więzienia.

— Posiadłość po zmarłym kupcu p.

A ten łapserdak na to:

— Co wy tam gadacie o Bogu i o niebie! Ani Pana Boga nie ma, ani nieba, ani piekła. Ot, wyjdzie z człowieka para i na tem koniec. Są tacy panowie, co tak rozpowiadają i mówią, żebyśmy gburom i panom poodbierali co mają, podzielnili się do równości i użyli świata póki starczą lata. Cóż wy na to?

— Kiedy tak — mówi robotnik — to dobrze: dajże nam pan ten zegarek z łańcuszkiem!

— Ej, widzicie — powiada, ja jestem tak samo biedny, jak wy.

— Gdzie tam — powiada chłopina — pan bogatszy od nas, bo na panu i lepsze ubranie i buty i zegarek, a my, widzi pan, w podartym ubiorze i boso i bez zegarków. Jak się dzielić, to się dzielić. Zresztą, kiej Boga nie ma, ani nieba, ani piekła, to czego się tu bać? Chłopcy! weźmy się do niego!

Synowie łap pana, ojciec łap, przewrócili go, odebrali mu zegarek, wyjęli z kieszeni pieniądze, obdzielili do równa siebie i jego, potem cap za powrót, założyli mu na szyję i ciągną go do sosny. Z początku przeklinał, ciskał się i bronił, ale kiedy zaczęli na sosnę ciągnąć, dalejże w płacz i prośby:

— A bójcie się Boga, ludzie! darujcie

Zabięńskim za bramą, jako i kawał roli i stodołę za koszarami artyleryjskimi kupił kupiec p. Schöneberg z Olsztyna za 86 tysięcy marek, jednakże bez zapasu towarów.

— Aby zaprotestować przeciw nieprawemu zagrabieniu Rzymu Ojcu św., odbywały się i w naszej prowincji zeszłej niedzieli zebrania Towarzystw katolickich.

I tak odbyło się takie zebranie na sali »Kopernika«, gdzie przemawiali ks. kanonik Karau i ks. dr. Gigalski. Przemowy były niemieckie. Dalej były takie zebrania w Reszlu, Brunsberdze, Elblągu, Fromborku itd.

* **Bartąg.** Kilka osób oddało prokuratorowi tutejszego proboszcza ks. Stalińskiego, zarzucając mu, że dopuścił się sfałszowania dokumentów i sprzeniewierzenia pieniędzy. Po dokładnym śledztwie prokuratora zawiesiła śledztwo przeciwko księdzu proboszczowi! Smutna to rzecz, że ludzie zamiast do władzy duchownej, udają się do władzy świeckiej z takimi skargami.

* **W Gotkach** utopił się w torfowisku syn posiadziela J. Bienerta. Pomimo ratunku nie zdołano go do życia przywrócić.

* **Gietrzwałd.** Nadzwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się 29 b. m., tj. w przyszłą niedzielę po nieszporach w domu zwyczajnych zebrań. Msza św. na intencją Członków Towarzystwa ludowego odprawi się w tymże dniu na wielkim nabożeństwie. Celem zebrania jest obchód trzeciej rocznicy zawiązania Towarzystwa. Program: 1) Załatwienie zwyczajnej składki i wykreślenie tych co ze składkami zalegli i na zebrania nie przychodzą. 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności ubiegłego roku i ustąpienie Zarządu. 3) Obór nowego Zarządu na następny rok. Po załatwieniu tych formalności, dowolna pogadanka, śpiewy i poczęstne. Wszystkich Członków czynnych, tak na mszę świętą jako i na zebranie usilnie zaprasza Zarząd.

* **Dąbrówno.** Dnia 17 bm. posuwał się przez ulice miasta naszego rzadki pochód pogrzebowy. Na dwóch wozach wieziono w 8 trumnach 37 zwłok na nowocmentarz, gdzie w nowym grobie pochowane zostały. Przy przebudowaniu nowego kościoła natrafiono na mnóstwo szkieletów, które

mi choć życie! Patrzcie się na to niebo, na ten świat cały, toć was kiedy Pan Bóg ciężko skarze za tę zbrodnię, jak nie w tem życiu, to po śmierci!

— A widzisz? powiadają mu — jak to wnet przypomniałeś sobie i Pana Boga i niebo i piekło. Takby trzeba zrobić i tym twoim nauczycielom, a i oni przypomniałoby sobie, kto ich stworzył i jak żyć kazał. Ale kiedyś się nawrócił, to cię już wieszac nie będziemy, tylko ci damy pamiątkę.

Położyli go na ziemię, jeden siadł na głowie, drugi na nogach, a trzeci tym samym postronkiem dał mu pamiątkę.

Zmykał też chudak, zmykał! jak go puścili.

Tytko w tym kłopotcie został na ziemi zegarek i pieniądze. Co tu teraz z tem zrobić? Po naradzie wrócili się i zanieśli to do policji. W mieście zaraz się to rozniosło, więc co ich kto spotka, to się śmieje, rozpowiada drugiemu, ten trzeciemu, a niejeden wjmie pół złotego albo markę i nim do policji przyszli, to mogli już sobie kupić nie taki zegarek, jak ten, który nieśli.

Opowiadali mi to w Radymnie dwaj chłopci z Michałówki.

Jan Kosowy, włościanin.

już od 150 lat tam spoczywały jak okazują liczby roku 1712, które przy ciałach znaleziono.

* **Z Sztumskiego** piszą do »W. Volksbl.«: Ks. prob. w Podstolinie otrzymał w tych dniach przez powiatowego inspektora rozporządzenie rejencji kwidzyńskiej, według którego ewangelicki nauczyciel z sąsiedniego Luisenwalde miał udzielać dzieciom katolickim w Podstolinie naukę religii za każdorazowym wynagrodzeniem 3 m. Jako pierwszy dzień nauki wyznaczył inspektor środę, 18 bm. — Dotychczas wszystko byłoby w porządku, lecz 30 najcięższe, to, że w Podstolinie nie ma ani jednego ewangelickiego dziecka chodzącego do szkoły! Znadto się pospieszono, chociaż sprawa daje wiele do myślenia, bo gdy chodzi o katolickie, a szczególnie polskie dzieci, to petycje często na nic się nie zdadzą, lecz gdy idzie o protestanckie, to każą udzielać naukę religii, chociaż nikogo nie ma, coby jej słuchał.

* **Toruń.** W nocy z zeszłego czwartku na piątek wybuchł pożar w hotelu Wronekera. Ponieważ już schody się zajęły, musiała jedna pani z dzieckiem wyskoczyć oknem z 3 piętra na ulicę, na której pościel rozłożono. Dziecko spadło szczęśliwie w pościel, za to matka, która w błogosławnym stanie się znajduje, odniosła ciężkie uszkodzenia i leży niebezpiecznie chora.

* **Lubawa.** Jak panowie germanizatorzy obchodzą się z naszymi prostaczkami wynika z rozprawy która odbyła się w tutejszej izbie karnej w zeszłą środę. Urzędnik kolonizacyjny p. Schepke z Kerberowa przy Lubawie wytuzował dwóch synów robotnika Kozłowskiego

z tamąd, i to młodszego za »grymasy«, a starszego za to, że dla koni, które miał pod swą opieką, nabral kartofli. Gdy się ojciec za synami ujął, dostał biadak najpierw kijem i został wyrzucony z pokoju. Nie dosyć wszakże na tem, bo w sieni od pana Schepki nożem został skaleczony. Za tak łaskawe obejście się z ludźmi został pan S. skazany za obydwóch chłopaków na 15 marek a za ojca na 3000 m. grzywien i kosza.

* **W Czernsku** wylukły dzieci katolickie i ewangelickie w bóżnicy 24 szyby kamieniami i powiedziały policyjantowi, że należało zemścić się na żydach, gdyż bachory rzuciły na krzyż.

* **Z Australii** zachodniej. Znajdujące się tam, a nowo odkryte kopalnie są dla wielkiej liczby mężczyzn siłą magnetyczną, która ich przyciąga. Jaki zaś jest brak kobiet, to ilustruje następująca anegdota, która ma zresztą wszelkie cechy prawdopodobieństwa: Niedawno pewna młoda kobieta utraciła tam męża. Otóż wszyscy mężczyźni, którzy mieli do czynienia z niebożczykiem podczas jego choroby, oświadczyli się jego wdowie, a więc: aptekarz, który sporządzał lekarstwa; doktor, który zmarłego leczył; przedsiębiorca pogrzebowy, który go w grobie złożył; pastor, który go pochował; i wreszcie grabarz, który go w ziemię zakopał. Zamiast jednak wybrać jednego z tych pięciu kandydatów, których jedyną zasługą było, że męża jej na tamten świat wyprawili, piękna wdowa odda swą rączkę szóstemu — właścicielowi domu, gdzie mieszkał jej mąż. W ten sposób spłaciła ona dług zmarłego, który zaległ w spłacie komornego.

* **Bez spowiedzi św.** umierają dość często Polacy na obczyźnie. Powo-

dem tego jest z pewnością w pewnej mierze niedostateczna liczba kapłanów władających językiem polskim, ale po większej części winni są ludzie sami. Jest zwyczajem, że tak lekarza jak i księdza przywołuje się dopiero wtedy, gdy chory zaczyna konać. Przecież lekarz też cudów czynić nie może i przywrócić umierającemu życie, ale wcześniej przywołany może łatwo uleczyć chorego. Jakie życie, taka śmierć, jaka śmierć taka wieczność! Jakże jednak może być dobrą śmierć, jeżeli nastąpiła bez pojednania się z Panem Bogiem? Z tego wypływa nauka, że księdza przywołać należy do chorego skoro tenże zachoruje, a straszną odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy tego nie czynią. Polacy na obczyźnie są w tem smutnym położeniu, że księdza polskiego zwykłe na miejscu nie ma i trzeba go dopiero sprowadzać, ale to właśnie powinno być bódźcem, aby wcześniej księdza przywoływać, bo tem łatwiej może przybyć za późno. Trzeba też korzystać z obecności księdza polskiego, bo nieraz się zdarza, że ksiądz polski przed południem opuścił jaką miejscowość, a po południu otrzymuje jaką depeszę, by przybył do chorego, który często już od kilku tygodni leży chory. Baczycie więc należy na to i jak ksiądz polski przebywa w jakiej miejscowości, powinni krewni zgłosić się do księdza, by chorych wysłuchał spowiedzi św. Jeżeli wszyscy tak czynić będą, wtedy przypadki śmierci bez przyjęcia Sakramentów św. nie będą tak częste.

Do dzisiejszego numeru dołączamy do datku składu towarów łokciowych R. Pindikowskiego z Wartemborka.

Eksportuje do różnych krajów.

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (Wielkie Księstwo Poznańskie)

Julian Lisieński,

Gdańsk, Breitgasse 21.

Skład i fabryka zegarków

poleca

swój dobrze zaopatrzonego skład w zegary ściennie, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to: broszki, koleczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reperacje wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

Józef Piotrowski

DEKORATOR KOŚCIOŁÓW

POZNAŃ — Plac Wilhelmowski 18.

poleca się do wykonywania wszelkich prac kościelnych, a mianowicie malarskich, pozłotniczych, sztukatorskich, buduje nowe ołtarze, stare odnawia, dostarcza chrzcielnic, ołtarzyków do noszenia, chorągwi itp.

Również zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonego skład stacyi męki Pańskiej, figur, obrazów itp.

LISTA

wygranych bałeńskiej loteryi na konie nadeszła i może u nas być przejrzana.

Ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej”

Pierze

pod gwarancją czyste, bez kurzu i zaducha poleca jak najtaniej

H. Henschel,
Wartembork.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzaj wódek. Ostatnią imponującą nowością własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową

Nalewke.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda zoty medal, Lwow 1894.”

Baczność!

Kupno okolicznościowe!

Najlepsze

Materye na ubrania,

Materye na paletoty,

Materye na płaszcze,

poleca po zadziwiająco niskich cenach

H. Henschel,
WARTEMBORK.

Ścisłe stałe ceny.

Ścisłe stałe ceny.

Fabryka

pieców

Franciszka Lehardt

W OLSZTYNIE

przy ulicy

Olsztyńskiej
(Hohensteinerstrasse)

poleca

wszystkie gatunki

pieców kafl.

Tapety

bardzo tanio do nabycia u

G. Vollerthan,
rynek remontowy.

Świeży olej siemienny do jadła poleca po 75 fen. za litr

F. Hirschberg

Seisje protekcyjna usługa. **Otwarcie sezonu jesienno-zimowego.**

B. JACOB, Olsztyn, ulica Górna (Oberstr.)

Seisje protekcyjna usługa.

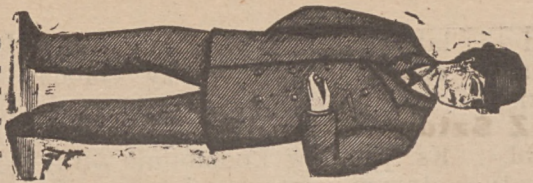
Największy i uznany jako najobszerniejszy **DOM SPRZEDAŻY**

gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców

z osobnym oddziałem wszystkich przyborów męzkich.

Przy rozpoczęciu sezonu jesiennego i zimowego jest w rzadko wielki wybór najnowszych towarów mej brzozy. Jestem zatem najwybredniejsze wymagania zaspokoicie. Moja garderoba dla mężczyzn i dzieci, jaką sprowadzam tylko z najlepszych fabryk niemieckich, odznacza się dobrym leżeniem, znakomitą robotą i najlepszymi dodatkami i nie jest prawie wcale do odróżnienia od ubiorów robionych na miarę. W razie zachodzącej potrzeby proszę o uwzględnienie.

B. JACOB.



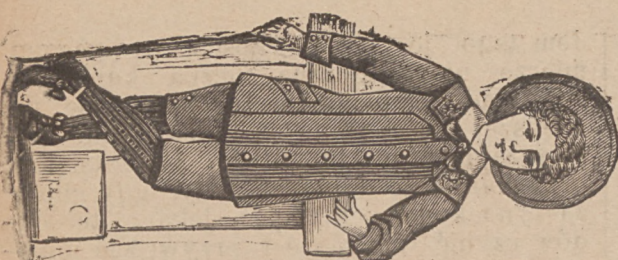
Oddział ubrań dla mężczyzn.

Ubrania z bukskinu nieanego od 10 do 15 marek.
Ubrania z niebieskiego, brunatnego i czarnego szewiotu, jednoludwurdzudny 11,50—40 marek.
Ubrania z ciemnego bukskinu Velour od 15 do 30 marek.

Ubrania z kangaruru od 16 do 36 marek.

Ubrania słubne i towarzyskie we wszelkich cenach.

Oddział paletołów i płaszczów z pelerynami dla dzieci



Płaszcz bez peleryny od 3 do 7 młk.

Płaszcz z peleryną z podszewką i bez, od najwyczej do najeleganciejczych, od 3,75 marek.

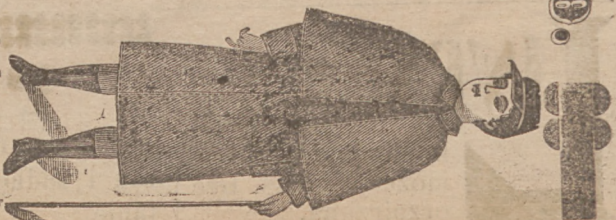
Oficerskie paletoły dla chłopców, z gładkiej szarej materji

najlepszej dobnoci.

Przy rozpoczęciu sezonu jesiennego i zimowego

jest w rzadko wielki wybór najnowszych towarów mej brzozy. Jestem zatem najwybredniejsze wymagania zaspokoicie. Moja garderoba dla mężczyzn i dzieci, jaką sprowadzam tylko z najlepszych fabryk niemieckich, odznacza się dobrym leżeniem, znakomitą robotą i najlepszymi dodatkami i nie jest prawie wcale do odróżnienia od ubiorów robionych na miarę. W razie zachodzącej potrzeby proszę o uwzględnienie.

B. JACOB.



Oddział spodni

Spodnie bukskinowe w niezliczonych dobrych gatunkach.

Piękne pasy od 2,50 do 14 marek.

Spodzienki dla dzieci ze stankiem i bez, szewiowe, tykotowe i bukskinowe.

Oddział zakręty i kurtki do polowania.

Kurtki

z grubego sukna z podszewką kraty od 6,50 do 10 marek.

Żupy

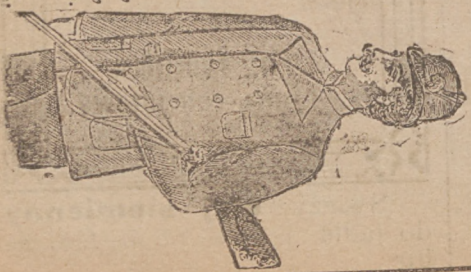
z sławnego dawarskiego i tyrolskiego sukna z wstążką podszewką od 10 do 20 marek.

Oddział

ubrań dla

robotni-

ków.



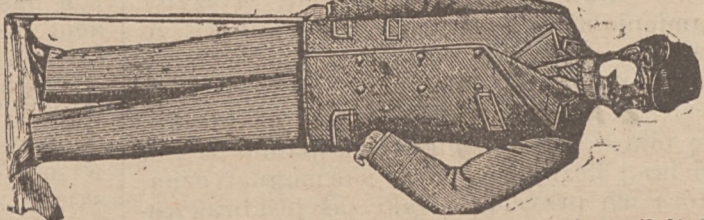
KOSZULE zawsze wielki wybór, najbardziej używanych, trwałe i miocno odrobione. Sprzedaje się tylko z bardzo małym zyskiem.

Oddział płaszczów z pelerynami, Cesarskich i Hohenzollern.

Płaszcz z pelerynami z rozmaitych twarych materji z podszewką w pasy od 15,50 do 30 marek.

Płaszcz Hohenzollern z gładką szarą podszewką oficerską lama od 21 do 42 marek.

Płaszcz cesarskie (burtki) w dobrych, rzetelnych gatunkach szeroko krójane od 10,50 do 36 m.



Oddział paltołów, płaszczów od deszczu i szlafroków.

Paltoły

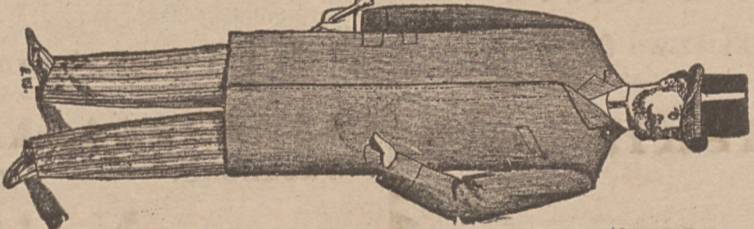
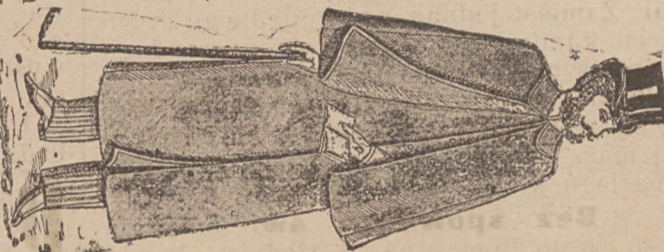
we wszystkich najlepszych modnych materjach z dobrą podszewką od 9,50 do 40 młk.

Płaszcz od deszczu impregnowane, także z wkładką gumianą, podgwaraneją nieprzemakalne od 12 do 36 młk.

Szafroki

w gustownym wykonaniu z modnymi obasadami od 10 do 40 młk.

Kamizelki do polowania, koszule normalne i gacie, jako i wszelkie ubrania spotnie na jesień i zimę w jak największym wyborze i jak najtaniej.



Oddział ubrań dla dzieci.

UBRANIA

z bukskinu kreconego, kitelki i bluzki od 2,30 do 4 młk.

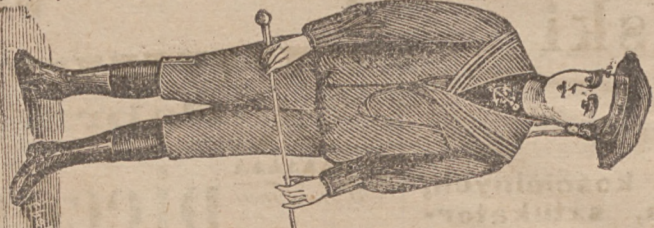
Ubrania z niebieskiego szewiotu, śliczny fason od 2,50 do najdroższych.

Ubrania z granatowego i siwego trykotu, 2 do 7 młk.

Ubrania z czysto wełnianych materji, w najmodniejszych fasonach aż do najeleganciejczych.

Ubrania aksaminne, śliczny fason kitelkowy.

Na ten oddział zwracam uwagę szczególniejszą uwagę i mam najnowsze na składzie.



PROSZE NIE PRZEOCZYĆ!

Wszelka garderoba jest także dla nadzwyczajnie otyłych mężczyzn na składzie i cena przystępnieznacznie tylko większa.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA OLSZTYN.

NOWOŚĆ!

Płaszcz z peleryną z podszewką do wyjęcia, można nosić w jesieni i zimę, który można nosić w pięć rozmaitych sposobów.